

Rzeczywistość stworzonego świata (7)

Rozdział 7

Racjonalizm spowodował, że człowiek stał się zarozumiały. „Czego nie zobaczę – w to nie uwierzę!”, mówili liczni niewierni Tomasz, uważający się za ludzi światłych, którzy „dawno odrzucili wiarę w zabobony”.

Rozwój nauki wskazał jednak na wielką potrzebę pokory.

Są tysiące rzeczy i zjawisk, których istnienia nie można stwierdzić za pomocą ludzkich zmysłów, a które nie tylko istnieją, lecz są nieodłącznym elementem Stworzenia, nieodzownym dla trwania i funkcjonowania naszego świata. Przykładami mogą być: atomowa budowa materii, prawo powszechnego ciężenia, fale elektromagnetyczne, a w biologii świat bakterii, i wiele innych... Odpowiednie badania i eksperymenty, przyrządy i pomoce naukowe pozwoliły nam dostrzec świat nieznaną i fascynujący! Uzbrojone oko ogląda rzeczy dziwne i wspaniałe w bezmiarze kosmosu i w kropli wody; uzbrojone ucho rejestruje dźwięki, których istnienia nikt wcześniej nie podejrzewał.

Zna jest np. opinia o <milczącym świecie> podwodnym. Ukuto nawet żartobliwe powiedzenie, że „dzieci i ryby głosu nie mają”... Czy jest to zgodne z rzeczywistością?

Wcale nie. Bo oto zbudowano specjalne <ucho> – przyrząd odbierający dźwięki o częstotliwości nieprzyswajalnej dla ucha ludzkiego – co pozwoliło stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że świat podwodny jest pełen dźwięków, głosów i nawiwołań, że

gwarno w nim jak na Marszałkowskiej w godzinach szczytu!

Wielowymiarowość świata

Znany nam materialny trójwymiarowy świat, którego istnienia doświadczamy za pomocą naszych pięciu zmysłów (wzrok, słuch, dotyk, powonienie i smak), jest tylko częścią istniejącej rzeczywistości stworzonej przez Boga. Tuż obok nas istnieje inny świat, świat duchowy, którego nie możemy zobaczyć naszymi oczami, usłyszeć uszami i dotknąć ręką. I gdy fizycy skłaniają się do tezy o wielowymiarowości świata,¹⁾ to powinniśmy przyjąć, że właśnie w innych wymiarach (czwartym, piątym, czy kolejnych), przenikających się z naszym światem ale dla nas niedostrzegalnych, istnieją światy duchowe – światy Boga i Jego Aniołów, oraz światy szatana i podległych mu demonów.

Rzeczy niewidzialne istnieją!

Różnorodność Stworzenia i istnienia potęg niematerialnych, duchowych, zostało jednoznacznie potwierdzone w Biblii. Przede wszystkim czytamy tam, że Pan Bóg przez Swego jednorodzonego Syna stworzył zarówno znany nam świat materialny, jak i światy niematerialne z całym ich bogactwem: „[...] w *nim* (Chryście) zostało stworzone wszystko, co jest na niebie i na ziemi, rzeczy widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy panowania, czy nadziemskie władze, czy zwierzchności; wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone” (Kol 1,16).

Potem wielokrotnie znajdujemy w Biblii opis wydarzeń, gdy drogi istot zamieszkujących świat niematerialny krzyżowały się z ludzkimi ścieżkami – w takich momentach, jak przez uchylone

drzwi, ludzie mogli spojrzeć na rzeczywistość duchową.2)

I tak, w II Księdze Królewskiej 6,8-18 opisano wypadki, podczas których Gehazemu, słudze proroka Elizeusza, Pan Bóg „otworzył oczy”, aby mógł zobaczyć Aniołów przysłanych na pomoc znajdującemu się w niebezpieczeństwie prorokowi.

„Pan otworzył oczy sługi” – użyty w tekście zwrot nie jest figurą retoryczną czy literacką przenośnią. Nie jest to także <pobożna> bajka.

Wiadomo, że oko ludzkie, mimo że jest narzędziem wspaniałym i na swój sposób doskonałym, ma jednak ograniczone możliwości postrzegania. Pracuje bowiem na ograniczonym zakresie widma, dostrzegając i rozróżniając obrazy tylko w nim występujące; wszystko, co znajduje się poza tym zakresem, jest dla nas niewidzialne. Nie dlatego, że nie istnieje, lecz z powodu ograniczeń naszego narządu wzroku. Analogią może być tutaj odbiornik radiowy przystosowany do odbioru wyłącznie fal o określonej częstotliwości (np. UKF).

W tym kontekście „otworzenie oczu”, to po prostu *rozszerzenie zakresu* – uzdolnienie do oglądania i słyszenia istniejącej <obok> rzeczywistości. Zawsze jednak na bardzo krótki czas i dla określonego celu – po czym oko <powraca> do swego normalnego zakresu.

Co zobaczył Gehazy?

Są dwie możliwości: (1) albo była to percepcja niewidzialnej rzeczywistości, albo (2) miraż, wytworzony na potrzebę chwili, dla ilustracji jakiejś prawdy – jak to widzimy w prorocztwie Daniela r. 7. i r. 8.

Do realnie istniejących „wojsk” – podobnych do tych, jakie zobaczył Gehazy – nawiązał w Swej wypowiedzi Pan Jezus, gdy w chwili pojmania Go w Getsemane powiedział do Piotra: „Czy

myślisz, że nie mógłbym prosić Ojca mego, a On wystawiłby mi teraz więcej niż dwanaście legionów anielskich?” (Mt 26,53). A jak potężni są Boży Aniołowie i czym grozi bezpośrednie starcie z nimi, świadczyć może wydarzenie z czasów starożytnych, kiedy to jeden Anioł Jahwe w ciągu jednej nocy pobił sto osiemdziesiąt pięć tysięcy żołnierzy armii asyryjskiej (1 Krl 19,35(!

Wiele wskazuje na to, że oczy Gehazego zostały „otworzone”, aby zobaczyć rzeczywistość niewidzialną dla ludzkich oczu!

„Rzeczy niewidzialne”, to także świat dźwięków nie słyszalnych dla ludzkich uszu, często tak świętych i wspaniałych, że „*nie godzi się*”, aby je człowiek słyszał i powtarzał (por. 2 Kor 12,4).

Bo również nasza zdolność słyszenia jest ograniczona.

Wiadomo, że ucho ludzkie słyszy i rozróżnia dźwięki o określonej częstotliwości (od 16 herców do 22 tysięcy herców). Dźwięki o niższej częstotliwości, tzw. *infradźwięki* (poddźwięki), powodują czasami falę uderzeniową o wielkiej sile, zdolną zniszczyć mury fortecy (istnieje hipoteza, że w ten właśnie sposób runęły mury Jerycha – por. Joz 6,1-20).**3)** Także *ultradźwięki* (naddźwięki) są nieprzyswajalne dla ludzkich uszu; są albo wcale niesłyszalne, albo nie do określenia dla człowieka (np. głos ludzki emitowany z ponadnormatywnym natężeniem, byłby odbierany nieczytelnie – jak grzmot).

Przykłady tego znajdujemy w Piśmie Świętym. Na przykład w Ewangelii według Jana 12,28.29 tylko uczniowie uzdolnieni przez Boga („*Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was*”), zrozumieli wypowiedziane wówczas słowa.

Dwie krańcowo różne rzeczywistości duchowe

„Rzeczy niewidzialne” istnieją! Stworzony przez Boga świat, którego cząstkę zaledwie tworzy widzialna rzeczywistość, jest przedziwny w swej różnorodności. Żyjąc w świecie trójwymiarowym nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie wspaniałości ale i grozy światów niewidzialnych, które istnieją równolegle z nami, w kolejnych wymiarach.

Boży duchowy świat jest nam przychylny, życzliwy i pomocny. W tym Świecie jest to wszystko, za czym tęskni serce odrodzone Duchem Świętym. To z tego Świata płynęła duchowa inspiracja, w wyniku której powstało Słowo Boże – Biblia, będąca źródłem Prawdy i drogowskazem życia dla ludu Bożego. Z tym Światem możemy mieć stałą łączność poprzez modlitwę, wiarę i Ducha Świętego, a Boży Aniołowie, którzy „stale patrzą w oblicze Ojca”, ochraniają nas i wspierają w różnorodnych doświadczeniach (Mt 18,10)!

Ale jest też świat nam wrogi – świat zamieszkały przez szatana i jego demony. Istoty te, kiedyś wierne Panu Bogu, w jakimś momencie zbuntowały się przeciwko Niemu, w następstwie czego podjęły walkę przeciwko prawdzie i sprawiedliwości. Mówiąc o szatanie, Pan Jezus Chrystus powiedział, że „w prawdzie nie wytrwał, bo w nim nie ma prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa” (Jan 8,44).

Słowa Pana Jezusa najlepiej chyba obrazują program działania mocy zamieszkujących świat mroku i ciemności. Te zł...e, demoniczne istoty, także usiłują nawiązać kontakt z ludźmi, ale ich celem jest zwiedzenie, a w efekcie krzywda i zguba tych, dla zbawienia których Syn Boży, Jezus Chrystus przelał Swoją krew.

Przypisy:

1) „Po zrozumieniu trójwymiarowości naszego świata, zaczęto myśleć o geometrii czterowymiarowej. I o dziwo, drzwi okazały się otwarte! Bez większego trudu udało się geometrię uogólnić i stworzyć geometrię czterowymiarową.

Wynik taki nie był sprawą oczywistą. Wcale nie musiało tak być, jak zakładano teoretycznie. W trakcie badań naukowych tworzonych jest bowiem na co dzień wiele hipotez roboczych, z których ogromna większość upada jednak już wkrótce po powstaniu, ze względu na sprzeczności wewnętrzne lub niezgodność ze znanymi faktami. Okazuje się, że nie tędy droga. W przypadku geometrii wielowymiarowej jednak tak nie było. Została opracowana w szczególach nie napotykając po drodze na żadne sprzeczności wewnętrzne ani paradoksy. Ten stan rzeczy nie jest oczywiście dowodem, że przestrzenie wielowymiarowe naprawdę istnieją, jednak jest mocnym argumentem przemawiającym za tym, że mogą istnieć, i że żadne przesłanki natury teoretycznej nie stoją na przeszkodzie ich istnieniu.

Aktualne kursy uniwersyteckie geometrii analitycznej, są kursami geometrii wielowymiarowej, czyli geometrii w ogólnej postaci, dla dowolnej ilości wymiarów $-n$. Geometria trójwymiarowa mieści się w niej, jako jej szczególny przypadek, gdy $n = 3$, względnie $n = 2$. Wszystkie sformułowania geometrii n -wymiarowej są jednak ogólne, co umożliwia też badanie przestrzeni cztero- i więcej wymiarowej. Tak więc odpowiedź na postawione pytanie: „Czy może być więcej wymiarów?”, jest w świetle aktualnego stanu wiedzy twierdząca” (dr inż. Józef Kajfosz, „U wrót przestrzeni”, s. 17).

2) Istnieją dwie drogi bezpośredniego osobistego kontaktu między światem Bożym, a światem ludzkim. Jedną z nich jest wzmiankowane tutaj „otwarcie oczu” ludzkich na duchową rzeczywistość. Drugą jest transformacja (zmaterializowanie się) istot duchowych, które wskutek tego pojawiają się w naszym świecie jako ludzie (por. 1 Mjż 18,1-33; 19,1-22; Joz 5,13-15).

3) Infradźwięki mogą wytwarzać instrumenty muzyczne, m.in. trąby. Stąd właśnie wspomniana hipoteza – ale nie tylko. Warto np. wiedzieć, że katedralne organy w Gdańsku-Oliwie nie mogą być używane z pełną mocą, gdyż zrodzone przy okazji infradźwięki mogłyby spowodować upadek katedry!

